

Studiowanie wśród palm

dr Mateusz **Pękala** – Zastępca Dyrektora Instytutu Nauk o Polityce i Administracji ds. studenckich

Program Erasmus+ to dla każdego pracownika naukowego dobra okazja do zdobycia nowych doświadczeń i poznania tego, jak funkcjonują ośrodki akademickie w innych krajach. W listopadzie ubiegłego roku miałem możliwość skorzystania z tej szansy w trakcie tygodniowego pobytu w Barcelonie, w której działa kilkanaście dużych uczelni wyższych, zarówno publicznych, jak i prywatnych.



Uniwersytet im. Abata Oliby – dziedziniec wewnętrzny;
fot. M. Pękala

Odpowiadają one na spore zapotrzebowanie edukacyjne nie tylko samej metropolii (mającej ok. 5 milionów mieszkańców) i regionu Katalonii, ale także w skali ogólnokrajowej i międzynarodowej. Barcelona jest ośrodkiem akademickim bardzo popularnym między innymi wśród studentów z Ameryki Południowej, którym z pewnością odpowiadają warunki przyrodnicze (klimat subtropikalny, położenie miasta pomiędzy wybrzeżem Morza Śródziemnego a pasmem górskim, infrastruktura (rozbudowany i dobrze funkcjonujący system komunikacji miejskiej z 11 liniami metra

mającymi w sumie 165 stacji i trasami liczącymi ponad 120 km długości), a także mnogość atrakcji turystycznych i bogate życie kulturalne.

Moim celem było złożenie wizyty w barcelońskim Uniwersytecie im. Abata Oliby (Universitat Abat Oliba CEU), który jest jedną z uczelni partnerskich Akademii Ignatianum w Krakowie. Szkoła została założona w 1973 roku, a jej patronem jest średniowieczny biskup uważany za ojca duchowego Katalonii. Aktualnie, według rankingów, uniwersytet ten jest jedną z najlepszych instytucji edukacyjnych w regionie i stanowi jeden z najważniejszych ośrodków badawczych całej Hiszpanii. Uczelnia, której działalność prowadzona jest w duchu humanizmu chrześcijańskiego, kształci na różnych szczeblach edukacji w takich kierunkach jak: komunikacja społeczna, ekonomia i biznes, prawo i nauki polityczne, pedagogika i psychologia. Na walory studiowania w tym miejscu wpływa nie tylko wysoki poziom zajęć, ale też lokalizacja – kampus jest położony na wzgórzach u podnóża szczytu Tibidabo. Co prawda, jeśli nie zdecydujemy się na dojazd w to miejsce autobusem miejskim, to musimy się przygotować na dłuższy spacer pod górkę, ale z drugiej strony, dzięki takiej lokalizacji z okien sal wykładowych roztaczają się przepiękne widoki na góry lub na wybrzeże. Przy samym wejściu do budynku można natomiast wygodnie rozsiąść się na ławkach pod palmami i posłuchać śpiewu



Zabytkowy pałac Bellesguard; fot. M. Pękala

kanarków – wrażenie iście egzotyczne dla osób przyjeżdżających z Europy Środkowej. Co więcej, w sąsiedztwie uczelni znajduje się jeden z budynków zaprojektowanych przez samego Antoniego Gaudiego – duża rezydencja zbudowana na miejscu dawnego zamku.

W takich warunkach praca naukowa jest czystą przyjemnością, czego miałem okazję doświadczyć w czasie wykładów ze studentami, którzy pomimo tego, że pochodzili z różnych części świata, wykazywali dużą wiedzę i zainteresowanie bieżącymi wydarzeniami w kontekście funkcjonowania Unii Europejskiej. Słuchacze byli ciekawi na przykład tego, jakie są wymierne korzyści płynące z członkostwa naszego kraju w UE oraz jak w Polsce postrzegana jest kwestia dążenia Katalończyków do uzyskania niepodległości, przy czym należy zauważyć, że i sami barcelończycy również nie są

w tej sprawie całkowicie jednomyślni. Temat przyszłości Unii pojawiał się także w trakcie moich spotkań z pracownikami naukowymi Departamentu Nauk o Prawie i Polityce Publicznej tego uniwersytetu, którzy chętnie dzielili się doświadczeniami w prowadzeniu badań nad aktualnymi procesami społecznymi z perspektywy hiszpańskiej.

W czasie wolnym od zajęć Barcelona oferuje bardzo dużo możliwości, a do punktów obowiązkowych należy wizyta na plaży w dzielnicy Barceloneta, spacer po Starym Mieście (Barri Gotic), atrakcyjnym wzgórzu Montjuic, odwiedziny na stadionie FC Barcelony – Camp Nou, podziwianie monumentalnej budowy bazyliki Świętej Rodziny (Sagrada Família) oraz odpoczynek w parku Cyta-deli (Parc de Ciutadella) czy w fantastycznie zaprojektowanym parku Guell.

Pomimo tego, że znam tylko kilka podstawowych słów w języku hiszpańskim, mój pobyt w ramach programu Erasmus+ odbył się bez większych problemów, a jeśli spotykały mnie jakieś przygody, to były one zawsze pozytywne. W dwóch słowach swoją wizytę w Abat Oliba CEU w Barcelonie mógłbym podsumować następująco: ¡Todo bien!

